

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 13 czerwca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

RENTY MERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 98259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona rzyżem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozpowszechnienia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckich — A. Łaszak.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajłwskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa 51, Młochowski.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nancz.
PUSZKOWO — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 15.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

STANISŁAW HAUSNER URATOWANY

O 500 mil od Portugalji wyłowił z fal morskich dzielnego lotnika statek angielski

LONDYN. PAT. — LOTNIK HAUSNER ZOSTAŁ ODNALEZIONY PRZEZ MAŁY STATEK ANGIELSKI. 2 szpalty

LONDYN. PAT. — Wiadomość o ocaleniu lotnika Hausnera potwierdza się. Hausner wyratował statek angielski Cyrceshell.

LONDYN. PAT. — Statek Cyrceshell jest niewielkim statkiem, służącym specjalnie do transportu ropy, zaopatrzone w odpowiednie cysterny. Statek wyłowił z fal morskich, przebywającego na niebezpiecznym pławie, płynącego powoli w kierunku południowo-wschodnim, z szybkością mniej więcej jednego węzła na godzinę. Poziomie miejsce, na którym Hausner ocalał, zostało przez statek, oznaczając przypuszczalnie na 42,41 stopni na północ i 20,04 stopni na zachód. Miejsce to może być określone jako odległe o około 500 mil angielskich na wschód od Oporto w Portugalji.

Stanisław Hausner uratowany! Wiadomość o cudownym ocaleniu dzielnego lotnika wśród bezmiarów Atlantyku uważanego już powszechnie za zaginionego — społeczeństwo polskie przyjmie z wielką ulgą i radością.

Stanisław Hausner wystartował w dniu 3-go czerwca o godzinie 14,45 w g. czasu środkowo europejskiego z lotniska Lloyd Benet w Brooklynie (Ameryka Północna). Warunki atmosferyczne lotu bynajmniej optymistyczne, ale po kilkunastu godzinach uległy zmianie. Silne wiatry południowo-wschodnie zmusiły do zmiany kierunku lotu, przedłużając znacznie trasę. Zapas benzyny w tych warunkach był już nie wystarczający. Gdyby jeszcze wiatry, które spychały samolot Hausnera na południe nie były tak gwałtowne, byłaby może nadzieja, że uda się mu wyłowić w Hiszpanji lub Portugalji.

Z tych skąpych wiadomości jakie narazie nadeszły, można wnioskować że po wyczerpaniu się paliwa Hausner zmuszony został do opadnięcia na wzburzone fale i przez najmniej 6 dni płynął na pławowcu w nadziei spotkania jakiegoś statku. Ze nie zginął wśród tego żywiołu to istny cud. Stanisław Hausner urodził się w r. 1900 w Jaśłiskach pow. Sanockiego. Ojciec jego Franciszek pochodzi z Krosna matka, Apolonja z Jaśłisk. Przed wojną światową wszyscy wyjechali do Stanów Zjednoczonych A. P. gdzie Stanisław Hausner wstąpił do lotnictwa amerykańskiego. Utrzymał na żywy kontakt z ojczyzną korespondując z pozostałą rodziną i znajomymi.

LONDYN. PAT. — Statek angielski napotkał Hausnera w sobotę dnia 11 czerwca około godziny 10 wieczorem, stąd wniosek, iż Hausner unoszony był przez fale morskie na swym pławowcu od trzech do sześciu dni. (Hausner wzniósł się do lotu 3 czerwca!)

Ponieważ pławowiec jest nieuszkodzony, należy przyjąć, że Hausner w chwili, kiedy wyczerpał się zapas benzyny, opuścił się na wodę, oczekując przez kilka dni i nocy nadaremnie na pomoc, gdyż znalazł się w mało uczęszczanej strzeli Atlantyku.

„UFAM W MODŁY, JAKIE ZANOSIŁAM DO BOGA”

LONDYN. PAT. — Gdy małżonkę Hausnera poinformowano o ocaleniu jej męża, oświadczyła ona z naciskiem: „Caly czas upewniałam was, że mój mąż jest zbyt doświadczonym lotnikiem, aby zginąć na Atlantyku. Ufam, że modły moje, jakie zanosiłam do Boga zostały wysłuchane. Ja nie traciłam ani chwili wiary, że mój mąż żyje”

Obejście Hausnera plynie do Nowego Orleanu, gdzie spodziewany jest w dniu 27 czerwca.

Ponieważ statek Cyrceshell nie posiadał aparatu radiowego o dość dużym zasięgu, wiadomość po wyratowaniu Hausnera została przejęta dopiero przez okręt transoceaniczny „Lewjatan”, który drogą radiową podał tę wiadomość do Nowego Jorku.

Pierwszą prośbą Hausnera była prośba o zawiadomienie żony, nie było jej w domu, gdyż właśnie udala się do kościoła, aby modlić się o ocalenie męża. Następnie wystosował Hausner drogą radiową do wszystkich okrętów na Atlantyku prośbę, ażeby starały się wyratować jego pławowiec, którego statek Cyrceshell nie mógł zabrać na pokład. Samolot plynie dalej w kierunku południowo-wschodnim ku brzegom Portugalji, podczas gdy Hausner plynie ku południowym brzegom Stanów Zjednoczonych do Nowego Orleanu.

Przypuszczają, że wiatry południowo-wschodnie, które jak wiadomo panowały w zachodniej części Atlantyku w nocy z 3 na 4 czerwca, zepchnęły Hausnera z obranej drogi daleko na południe, skutkiem czego zmuszony był kontynuować swój lot nie na Londyn, lecz w kierunku Portugalji.

LONDYN. PAT. — Najbardziej du

Rozmowy francusko-angielskie w Paryżu

MGLISTE OŚWIADCZENIA MAC-DONALDA I HERRIOTA

PARYŻ. PAT. Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, wydany o godzinie 13 min. 30, po zakończeniu rozmów francusko-angielskich, zawiera, że półoficjalnie i w przyjaznej atmosferze prowadzone rozmowy dowiodły wspólności poglądów, pozwalającej przewidywać, że w Lozannie zapadną sprawy wiodące i skuteczne rozstrzygnięcia, wzmocni się zaufanie, a pokój między narodami zostanie utrzymany. Po zakończeniu rozmów Herriot, odmawiając złożenia oświadczeń o charakterze politycznym, stwierdził, że jest z rozmów zadowolony.

PARYŻ. PAT. — Po śniadaniu w danem na Quai d'Orsay, Mac Donald oświadczył, że przeprowadzone rozmowy potwierdziły pokładane w nich nadzieje. Rozmowy te przyczynią się korzystnie do hojowego najbliższych narad i zebrań międzynarodowych. Herriot potwierdził swe słowa, wypowiedziane po zakończeniu rozmów, dodając, że rozważono szczerze i sprawiedliwie o obecne zagadnienia, mając za cel przysłużyć się sprawie pokoju.

PARYŻ. PAT. — Po śniadaniu, w danem na Quai d'Orsay, Mac Donald oświadczył, że przeprowadzone rozmowy potwierdziły pokładane w nich nadzieje. Rozmowy te przyczynią się korzystnie do hojowego najbliższych narad i zebrań międzynarodowych. Herriot potwierdził swe słowa, wypowiedziane po zakończeniu rozmów, dodając, że rozważono szczerze i sprawiedliwie o obecne zagadnienia, mając za cel przysłużyć się sprawie pokoju.

PARYŻ. PAT. — Po śniadaniu na Quai d'Orsay Mac Donald i Herriot udali się na przejażdżkę autem w okolicę pałacu Wersalskiego.

PARYŻ. PAT. Według niektórych dzienników opozycyjnych, Mac Donald, zwalczający na wczekujące stanowisko w jakim się siłą rzeczy znajdzie konferencja lozańska, domaga się pierwszeństwa dla spraw związanych z konferencją geneńską. W ten sposób sprawa rozbrojeniowa dominowałaby nad sprawą reperatury. Rząd francuski jednak mimo gorącej chęci porozumienia się, postanowił stanowczo nie dawać przewagi Genewie nad Lozanną.

Jak uratowano Hausnera?

OSTATNIA RELACJA RADJOTELEGRAFICZNA

NEW YORK. PAT. — Według relacji radjotelegraficznych, Hausner zmuszony był opuścić się na wodę w piątek 3 czerwca wieczorem i aż do wczorajszego wieczora pozostawał na falach Oceanu, dopóki nie spozstrzegł go statek angielski „Cyrceshell”.

Lotnik polski musiał żywić się w ciągu 8 dni sandwichami i pić wodę z wojskowych przemyśleń.

Wycieczka do Wersalu

PARYŻ. PAT. — Po śniadaniu na Quai d'Orsay Mac Donald i Herriot udali się na przejażdżkę autem w okolicę pałacu Wersalskiego.

PARYŻ. PAT. Według niektórych dzienników opozycyjnych, Mac Donald, zwalczający na wczekujące stanowisko w jakim się siłą rzeczy znajdzie konferencja lozańska, domaga się pierwszeństwa dla spraw związanych z konferencją geneńską. W ten sposób sprawa rozbrojeniowa dominowałaby nad sprawą reperatury. Rząd francuski jednak mimo gorącej chęci porozumienia się, postanowił stanowczo nie dawać przewagi Genewie nad Lozanną.

Ku czci Bohaterów Rokityny

CZERNIOWCE. PAT. W dniu 12 b. m. odbyła się w Rarańcu podniesienie uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci legionistów polskich poległych 13 czerwca 1915 r., w słynnej szarży pod Rokityną. Na uroczystość tę przybyła delegacja zarządu głównego Związku Legionistów z prezesem dr. Dziadoszem na czele oraz delegacja 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu. Przybyli również z Bukaresztu poseł Rzeczypospolitej Szembek, szef sztabu łównego Gąsiorowski, którybywi w Rumunji w towarzystwie kilku oficerów polskich, oraz rumuński generał dywizji Sicitiu.

Wycieczka do Wersalu

PARYŻ. PAT. — Po śniadaniu na Quai d'Orsay Mac Donald i Herriot udali się na przejażdżkę autem w okolicę pałacu Wersalskiego.

PARYŻ. PAT. Według niektórych dzienników opozycyjnych, Mac Donald, zwalczający na wczekujące stanowisko w jakim się siłą rzeczy znajdzie konferencja lozańska, domaga się pierwszeństwa dla spraw związanych z konferencją geneńską. W ten sposób sprawa rozbrojeniowa dominowałaby nad sprawą reperatury. Rząd francuski jednak mimo gorącej chęci porozumienia się, postanowił stanowczo nie dawać przewagi Genewie nad Lozanną.

Polki pobły rekord światowy

WYNIKI GRUPY OLIMPIJSKIEJ

KATOWICE. PAT. — W medziale na 1000 metrów w Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne grupy olimpijskiej, zorganizowane na rzecz Funduszu. Dorożek zawodów jest niespodziewanie wielki: padło 5 nowych rekordów Polski i jeden rekord światowy. Heljasz ustanowił nowe rekordy Polski i w półmiliu kula 15 m. 49 cm. i rzucie dyskiem 43 m. 89 cm. Bieg na 1500 metrów — 3 m. 54 s. nowy rekord Polski (Kusociński).

Skok wzwyż — pierwszy Plawczyk 183 cm. (nowy rekord Polski) i Rzaus oszczepem — pierwszy Mikrut, 60,74 m.

W konkurencji panów wyniki są następujące: 80 metrów przez płotki, pierwsza Schabinska 12,4 s. (nowy rekord Polski). 100 metrów z wyrównaniem, pierwsza Schabinska 12,3 s., druga Breuerówna 12,6. Rzut dyskiem — pierwsza Weissówna 40 m. 20 cm., druga Cejzikówna-Kobielska 35,23 m. Sztabela 3 na 800 — pierwsza drużyna Pogoni katowickiej w składzie Szymczykówna, Lenekówna, Szulasówna 7 m. 5,2 sek. — nowy re-

BERLIN. PAT. — Biuro Wolfa komunikuje: Prezydent Rzeszy przyjął 12 b.m. w obecności kanclerza von Papena premierów bawarskiego Heldta, wirtemburskiego dr. Bolza i badenkiego dr. Schmidta, celem szczegółowego omówienia sytuacji politycznej.

Rozmowy dotyczyły stosunków Rzeszy do krajów związkowych, sprawy rozrachunków finansowych, polityki gospodarczej i wielu zagadnień wewnątrz i na politycznych. Rozmowa trwała 5 kwadransów. Uczestniczył w niej sekretarz stanu Meissner.

Przedstawiciele krajów południowo-niemieckich, podobnie jak na wczorajszej konferencji z kanclerzem, wysunęli z całą stanowczością swe postulaty i zastrzeżenia wobec planu gabinetu Papena.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

działki letniskowe
położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności

KRAKOW. PAT. — W sobotę w poludnie, w wielkiej sali Polskiej Akademji Umiejętności, odbyło się doroczne uroczyste publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością minister wyznań religijnych i oświecenia Jędrzejewicz, w zastępstwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawozdanie z czynności Polskiej Akademji Umiejętności za rok 1931-32 przedstawia trudne warunki finansowe, z jakimi musi walczyć Akademia w dobie obecnego kryzysu.

Następnie sekretarz Akademji ogłosił wykaz nowych członków krajowych Polskiej Akademji Umiejętności, wybranych na walnym zgromadzeniu w dniu 10 bm. Ponadto walne zgromadzenie wybrało kilkunastu uczonych zagranicznych członkami Akademji. Wybor ten podlega jeszcze zatwierdzeniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalej sekretarz podał o publicznej wiadomości, że walne posiedzenie członków Akademji przyznało nagrodę za dzieło historyczne pod tyt. „Kazimierz Pułaski” prof. dr. Władysławowi Konopczyńskiemu, dzieło malarskie — prof. Leonowi Wyczółkowskiemu za obraz pod tyt.: „Krucyfikacja Jądwi” nagrodę im. Spasowicza oraz nagrodę miasta Krakowa — prof. dr. Aleksandrowi Brucknerowi za dzieło: „Literatura polska — początek, rozwój, czasy ostatnie i za całą działalność naukową uczonego. Następnie prof. Julian Kleiner wygłosił interesujący odczyt pod tyt.: „Osobistość i wartości ponadczasowe w Faustie Goethego”, potem prezes Akademji prof. Kostanecki zamknął doroczne posiedzenie.

„Kościste ręce katar”

GORGONOWA NIE BOI SIĘ ŚMIERCI

Oczekując w więzieniu dalszych swych losów Rita Gorgonowa wysłała w dniu wczorajszym dwa listy. — Jeden do artysty dramatu lwowskiego p. Damińskiego, prezesa filji lwowskiej ZASP-u, drugi do swej teściowej p. Olgi Gorgonowej.

W pierwszym liście Gorgonowa dziękuję za pomoc jaką okazał jej artysta lwowscy, przesyłając jej złożoną wśród siebie pewną wna kwotę.

W drugim liście pisze Gorgonowa, że jej teściowa skarży się zapewne, iż nazywa ją swą matką po tem wszystkim, co się stało, lecz czym to przez wzgląd na jej syna, a swego męża, którego zawsze kocha. Dalej donosi, że nie boi się kary śmierci, ani kościstych rąk kata. Żał jej tylko dzieci, na które spadła hańba. Prosi w końcu teściową o przebaczenie za wszystko i by jej nie pościła.

Pozostaje droga trzecia, droga może najtrudniejsza, wymagająca największego wysiłku, ale — jak się zdaje — najwięcej skuteczną, droga, polegająca na tem, że w każdym zagadnieniu uznaje się wszystkie czynniki i wszystkie momenty i stara się wszystkie w rozwiązaniu uwzględnić. Droga ta wymaga ciągłego wysiłku, ciągłego ustosunkowywania się do zmieniających się warunków życia, wymaga przedewszystkiem wysiłków samych zainteresowanych, a więc w danym wypadku jednostek i organizacji rolniczych. Rola państwa musi iść w kierunku popierania tych wysiłków, opartych na indywidualnej inicjatywie, popierania poczynań w kierunku uzdrowienia stosunków przez stworzenie pewnych odpowiednich ram. Ramy te muszą być wypełnione przez wysiłki samych zainteresowanych i od nich będzie w pierwszym rzędzie zależna skuteczność akcji.

Sądząc z rezolucji, przyjętych przez panów, z tą drogą, przyjętą przez rząd polski, droga trudna, takoby mogła niejednemu wydać się niedostatecznie niedostatecznie szybko załatwiająca sprawę, która jednak jest drogą najpewniejszą, zdaje się że panowie się solidaryzują.

Imieniem rządu życze panom, abyście na tej drodze mogli podwójnie i potrojnój swoje wysiłki i na tej drodze starali się i znaleźli jeśli nie całkowite usucenie, to w każdym razie złagodzenie obecnych trudności i na tej drodze panowie możecie być pewni pomocy i opieki rządu.

Po przemówieniu p. wicepremiera rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Leon Plucinski, imieniem Związku Org. Roln. R. P., Zdzisław Lubomirski, prezes Rady Nacz. Org. Ziemianskich, Eustachy Rudzinski, dyrektor Zjednoczonych Związków Spółz. Roln. W końcu przyjęto szereg rezolucji, które podane będą do wiadomości dopiero w poniedziałek.

Obrady konferencji rolniczej

WARSZAWA. PAT. — W sobotę w naszym ciągu obradowy dwie komisje konferencji rolniczej: rolna pod przewodnictwem dyr. Rogozińskiego i hodowlana pod przewodnictwem dyr. Królikowskiego. O godz. 15-ej rozpoczęło się posiedzenie plenarne, które zajął minister Ludkiewicz.

Następnie zabrał głos wicepremier Zawadzki. W przemówieniu wicepremiera podkreślił, że przesilenie gospodarcze dało się od czuć w sposób bardzo balensy i rolnictwu polskiemu. Rząd zdawał sobie przez cały czas sprawę, jak dalece rolnictwo polskie cierpi i jak ważnym dla gospodarki narodowej jest przyświecać mu z pomocą. Kryzys usunąć wolał rząd, najmniejszą ceną, najwięcej naciąganiem pracy i środków ustawodawczych czy wykonawczych oczywiście nie można. To co leżało i leżeć może w granicach możliwości rządu — to pewne łagodzenie i przekazywanie poglądu na kryzys i właśnie w tym kierunku zrobiono zostało bardzo wiele. Zrobione zostało wszystko, co było można zrobić i można powiedzieć zostało zrobione skutecznie.

Rząd odciecia się od kryzysu światowego, jeśli chodzi o gospodarkę rolną i przejawy tego kryzysu w rolnictwie, szczególnie jeśli chodzi o ceny produktów rolnych, zostało wprowadzone w znacznym stopniu w czyn. Przebieg prac ostatniego roku wykazał, że z pewnym skutkiem potrafimy się odciąć i do pewnego stopnia ceny możemy utrzymać na poziomie wyższym od światowego, radykalnie jednak różnicy pomiędzy cenami światowymi i naszymi cenami być nie może. Poziom cen na rynkach światowych nie wykazuje tendencji do podniesienia się, zwłaszcza i dlatego do tego powodu akcja, skierowana do przeciwdziałania pogłębianiu się kryzysu, musi być kierowana w pierwszym rzędzie w kierunku obniżenia kosztów produkcji rolniczej.

Przechodząc do omawianych na konferencji praktycznych środków, mających na celu pewną stabilizację rynku, p. wicepremier zwrócił uwagę na konieczność stworzenia i systematycznego przeprowadzania planu ogólnego produkcji rolniczej, planu, który mógłby przyczynić się do zabezpieczenia tej produkcji i zbytu od wstrząsów, które często może z powodu pewnej nerwowości, wywołanej przez te czy inne kłopoty, dawałyby się odczuć.

Mówiąc dalej o środkach przeciwdziałających pogłębianiu się kryzysu, wicepremier wspominał o obniżeniu kosztów produkcji. Jeżeli chemicy iść w kierunku obniżenia wydatków kosztów produkcji rolniczej i produkcyj w ogóle — mówił wicepremier — nożemy iść teoretycznie trzema drogami. Jedną z nich może być wydawanie najprostszą i którą została przez pewne państwa zastosowana — to droga dewaluacji, droga obniżenia wartości pieniądza, co by automatycznie pościęgnęło za sobą obniżenie kosztów. Pozornym korzyściom, któreby ta akcja dała w kierunku obniżenia kosztów, przeciwstawiają się bardzo poważne niedogodności, które, po sunęte do pewnego stopnia, mogą przejść na wiarę w katastrofę — niedogodności, które znamy zbyt dobrze z naszego własnego doświadczenia. To zresztą o tyle nie rozwiązałoby kwestji, że cały szereg ciężarów nie w polskich pieniądzach, a w pieniądzu obcych, w walucie na którą nie mamy wpływu, jest ustalany. Droga ta — jak wszyscy rozumiemy — jest dla nas nie do przyjęcia.

Druga droga, która już została zastosowana, szczególnie w Niemczech, byłaby to droga radykalnej ustawowej ingerencji w stosunki prywatno-prawne, która zmieniałaby podstawy prawne naszego ustroju, idąc w kierunku załatwienia pewnych zadań, doraznie jako pilnych odczuwanych zagadnień. Zno w tutaj, jeżeli będziemy pod uwagę współzależność, która istnieje między wszystkimi czynnikami gospodarczymi, jeżeli będziemy pod uwagę, jak wielkie znaczenie na dalszą metę ma dla życia gospodarczego ustalenie trwałości, stabilizacja tych norm prywatno-prawnych, — to droga ta, radykalnie stosowana, wydaje się niebezpieczną. I tę drogę rząd polski stanowczo odrzuca.

Pozostaje droga trzecia, droga może najtrudniejsza, wymagająca największego wysiłku, ale — jak się zdaje — najwięcej skuteczną, droga, polegająca na tem, że w każdym zagadnieniu uznaje się wszystkie czynniki i wszystkie momenty i stara się wszystkie w rozwiązaniu uwzględnić. Droga ta wymaga ciągłego wysiłku, ciągłego ustosunkowywania się do zmieniających się warunków życia, wymaga przedewszystkiem wysiłków samych zainteresowanych, a więc w danym wypadku jednostek i organizacji rolniczych. Rola państwa musi iść w kierunku popierania tych wysiłków, opartych na indywidualnej inicjatywie, popierania poczynań w kierunku uzdrowienia stosunków przez stworzenie pewnych odpowiednich ram. Ramy te muszą być wypełnione przez wysiłki samych zainteresowanych i od nich będzie w pierwszym rzędzie zależna skuteczność akcji.

JAK MINĘŁA NIEDZIELA SPORTOWA

SPORT W SZKOLE

Wszystko jest kwestią mody i odpowiedniego nastawienia psychicznego. W zeszłym roku panie zarzucały szalik fantazyjnie na szyję, dziś moda każe go zawieszyc. Do niedawna sport uchodził za akrobatykę, dziś powszechnie słyszy zdanie „sport to zdrowie”.

Nie należy więc zbytnio się dziwić ewolucji poglądów w sprawie znaczenia sportu w rozwoju młodzieży szkolnej. Byliśmy świadkami rozmaitych prób poczynając od absolutnego wyrugowania wszelkich sportów ze szkoły do bardzo przychylnego ich traktowania.

Zmiany na stanowiskach kierowniczych przynosiły ze sobą odpowiednie nasławienie kwestii.

Życie i jego możliwości układały się w barwny witraż o fantazyjnych koncepcjach. Po pełnej zapalinie i poświęceniu pracy czynnej, zbrojącej w stopy ostateczne przyszedł okres wysiłku pozytywnego.

Rzucano się do książki. Młodzież, żądana wrażeń, zaczęła wchłaniać masowo opisy podróży i przygód. Juliusz Werne stał się najpoczytniejszym pisarzem.

Realizacja wojny zmieniła gruntownie upodobania. Zaczęła się pogonia za sławą w bezkarnych walce. Dominującą rolę w życiu młodzieży obejmują sport. Przy ciągu jak narkotyku, smakuje mimo zawrotu i bólu głowy, niezmiernie pierwszy, wypalony potajemnie papieros.

Ostre przepisy władz szkolnych wywołują zdrowy i bezpośredni pęd do celu zasadniczo pożytecznego.

Rozpoczęła się przemiana uczniów przez kluby do rozmaitych sportów, połączone z niemałym ryzykiem dla ucznia. Owoc zakazany wyjątkowo smakuje i pociąga.

Brak jednak zdecydowanej postawy ze strony władz powiększa chaos.

Nie znaleziono metody na odcięcie młodzieży od klubów, jak również nie przeprowadzono walki z należąca do klubów z całą stanowczością.

Przepis, który ciąży zaczęto łamać i obchodzić, stracił swój ciężar gatunkowy.

Stan taki nie mógł jednak trwać w nieskończoność. Zrozumiano, że muszą być uwzględnione naturalne wylewy energetyczne powierzonych opiece wychowanków. Zaczęto propagować najrozsobniejszą dyscyplinę sportową na terenie poszczególnych szkół. A jednak to jednak bez szerszych horyzontów nie wiodła pozytywnych wyników. Brak rywalizacji i emocji bezpośrednich na terenie szkolnym, pchał w dalszym ciągu najlepsze pod względem sportowym jednostki do klubów. Te zaś, mając na względzie jedynie barwy klubowe i suche punkty, wypaczały talenty i pomniejszały moralne walory młodzieży. Ze stowarzyszeń i związków przyszedła na teren szkolny, na boisko gimnazjalne wygórowana ambicja, zmierzanie i niedroga rywalizacja.

W gromadzie uczniowskiej zaczęli się rodzić „mistrzowie”, o niezbyt rozwiniętej inteligencji ogólnej. Tytuł „sportowiec” stał się synonimem matała i niekwa.

Zdrowe zasady wychowania fizycznego wymagały poprawniejszych torów dla nabrania większego rozpędu. Trzeba się było rozglądać za nową życiową, praktyczną koncepcją. Podsunęło ją życie. Niedawno wprowadzona Państwowa odznaka Sportowa dała impuls do reformy poglądów na sport w szkole. Przystano się obawiać

Wilna Uczniowskiego Związku Sportowego. Miały on skupić wszystkich młodych entuzjastów i sympatyków sportu. Z pewnymi jednak zastrzeżeniami. Każdy wstępujący do U.Z.S. musiałby wykazać się nienaganną nauką i ogólnym wyrobieniem. Na terenie Związku fachowa opieka kształtowałaby zamiłowania i upodobania. Rywalizacja z innymi okręgami szkolnymi i ewentualnie Ogólnopolskie Mistrzostwa Uczniowskie podnosiłyby poziom. Rywalizacja byłaby szczeblem do rozwoju.

Czy idea ta zostanie urzeczywistniona, pokaże przyszłość. Czy wytrzyma próbę praktyczności i niespodziewanych zwrotów w nastawieniu polityki szkolnej?

Śmiałość i rozmach myśli wróżą jednak jej realizację.

Trzeba tylko sprawę potraktować nie formalnie, nie urzędowo. Wziąć ją do serca, uprzytomnić wielkie znaczenie dla rozwoju rasy i podniesienia fizycznych walorów przyszłych pokoleń narodu.

Ludzie czynni w tej dziedzinie mają ogromne pole do inicjatywy i do owocnej pracy.

Józef Lewon.

Tłoczyński wywalczył cenne zwycięstwo

ANGLJA — POLSKA 4:1

WARSZAWA. PAT. — W ostatnim dniu turnieju tenisowego Polska — Anglja o puchar Davisa Anglik Perry uzyskał czwarty punkt dla Anglii, bijąc Maksą Stolarowa po zaciętej walce w trzech setach 6:3, 7:5, 6:4. W drugiej grze pojedynczej mistrz Polski Tłoczyński wywalczył dla Polski jeden punkt, bijąc Anglika Lee w 4 setach 6:4, 6:4, 2:6, 7:5. Jest to pierwsze zwycięstwo i punkty w dotychczasowych rozgrywkach z Anglią o puchar Davisa. Ogólny wynik spotkania Anglja — Polska 4:1 na korzyść Anglii.

BOKSERZY POGONI NA PIOROMONCIE

POKAZ ZAPRAWY I WALKI

W dniu czwartym w czasie zawodów lekkoatletycznych z inicjatywą kpt. Ostrowskiego Komendanta Ośrodka W. F., — wydział sportowy sekcji bokserskiej „Pogoni” dla sportowca młodszego w Polsce sportu bokserskiego wśród szerokiego i zróżnicowanego sportowego w Wilnie, — urządził pod kierunkiem p. Nowickiego efektywnej i skomplikowanej zaprawy bokserskiej która napewno pozostala niejedyną adeptą z posród licznie obserwującej publiczności.

Następnie zabaczyliśmy 5 par walących pogonarzy jak na wynik, tak też i zwracających specjalną uwagę na estetykę walki, ze względu na zapowiadana nagrodę dla 2, najładniej walących boksów.

Waga musza: Lukmin II kontra Pawłowicz Lukmin wykazał większą ruchliwość, lepszą technikę i nieznacznie przeważając wygrał po 3 rundach na punkty.

Waga kogucia: Krecz (mistrz okręgu) walczył z dobrym technikiem Zykien, który mimo że walczył ładnie, jednak kręczył skutecznym go przewyższał: po lair wypracowanych 3 rundach wygrał na punkty.

Waga piorkowa: Talko zmierzył się z Bielewskim, u którego po dłuższej przerwie w łęczącach brak... gazu i pomimo z głową prowadzonej walki przez 3 rundy, różnica w punktach jest taka iż sędziowie jednoznacznie przyznają zwycięstwo Talko.

Waga półśrednia: Oszełda wypunktowuje po równej walce Bohdanowicza. Obaj zawodnicy technicznie zaawansowani słabo i winni nad sobą pracować, gdyż zadatki na dobrych boksów mają.

Waga półśrednia: Matukow (mistrz wagi lekkiej) będąc w doskonałej formie bije nieznacznie Poliszę.

Poliszę wykazywał wyraźny spadek formy, przypuszczalnie przez zaniedbanie treningów, a szkoda gdyż winien tylko wyrobić większą elastyczność, a przy posiadaniu silnym ciele może zostać perwersyjnym boksorem.

Sędziował pp. Rutkowski i Trojecki przy stołkach i p. Nowicki w ringu.

Po udanych należy zwyciężyć zawodach, specjalnie powołane przez komendanta Ośrodka komisja 2 nagrody za najładniejszą walkę przyznają Zykowi i Matukowowi. (1).

ALEKSANDER LUBAŃSKI

Ziemianin, urodzony w 1863 r. w majątku Lubuń w powiecie wileńskim po cdu gich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dnia 9 ego czerwca 1932 r. w majątku Woroźnica.

O czem zawiadamiają pogrzebu w głębokim smutku

Żona, Córnki, Zięćciowie, Wnuczka i Wnuki

WIECZOREK (3 SAP.) MISTRZEM POLSKI

KATOWICE. PAT. — W niedzielę miejsce Niemiec (Pogon ze Lwowa) — na boisku Pogoni zakończono zawody 6198,715 p. w 10-boju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Wieczorek (3 p. grupy olimpijskiej, który ustanowił w Saperów z Wilna, osiągając 6719,30 w rekord w 10-boju, osiągając punktów, drugi e miejsce Hilman (Pogon z Katowic) — 6564,195 p., trzeci pas” Zamojskiego.

Nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sumie 40 tysięcy złotych zdobył Kon „Colombo” ze stajni Bersona.

„Hel” i „Colombo” zwycięzcami na torze warszawskim

WARSZAWA. PAT. — W czasie dzisiejszych wyścigów konnych główną nagrodę sezonu Derby 75 tysięcy zł. wygrał kon „Hel” ze stajni Rogo. Drugie miejsce zajął „Dżenis” ze stajni Bartosówka, trzeci przybiegi „Kom

Ran nokautuje Volkmar

Warszawa. PAT. — Wczoraj wieczorem rozegrany został mecz bokserski pomiędzy słynnym polskim boksorem Ranem a wielokrotnym mistrzem Niemiec Volkmar.

Zwyciężył Ran w 8-ej rundzie przez K. o. Ran wykazał doskonałą, niewzruszoną do dotychczas w Warszawie technikę, górując nad przeciwnikiem przez cały czas walki. Wytrzymał i ambitny Niemiec bronil się bardzo ładnie, uderzał jednak przeciwnikowi przynajmniej o klasę.

W drugim spotkaniu bokser Carlsson odniósł zwycięstwo nad Nowoczyński przez K. o. w trzeciej rundzie. Zwycięzca miał przez cały czas dużą górą nad przeciwnikiem przez cały czas walki.

Niespodziewane porażki drużyn wojskowych

1 P. P. Leg. — MAKABI 3:4 (1:2)

Makabi pokazała lwi pazur. Grając w najmocniejszym swym składzie zaprezentowała się jako drużyna równorzędna b. mistrzowi i zwyciężyła najlepszy skład wojskowych w stosunku 4:3.

Pierwsze pół godziny gry lekka przewaga wojskowych, u których obroza gra początkowo bez zarzutu — nie cząc szeregu dobrych zagrań środkowej trójki bialo-czarnych. W dwunastej minucie Polubiński wykorzystuje zamieszanie podbramkowe i zdobywa prowadzenie.

Makabi przypuszcza szereg ataków. Podczas jednego z nich Zajdel wyrabia sytuację, oddaje piłkę Antokolewu (1. skrzydło), a ten przytomnie strzela o bok wybiegającego Zieniewicza.

W trzy minuty potem Jaloewer ostrym strzałem zdobywa prowadzenie.

Wynik 2:1 pozostaje do przerwy gdyż atakowi wojskowych szczęście nie dopisuje. Pawłowski przestrelkuje kilkakrotnie, a poatem obrona Makabi gra ofiarnie i szczęśliwie.

Po przerwie gra przez kwadrans nie ciekawa ze zmienem szczęściem. Serje bramek rozpoczynają Swarc i zdobywają trzeciego gola. a następnie drugi Antokolec czwartego.

Zanosi się na sromotną klęskę wojskowych. Wynik dopinguje ich Zrywają się, walą ostro na bramkę i w rezultacie poprawiają wynik 4:3 to nie strasznego nawet dla ledzera, zwłaszcza gdy ma przeciwnika tak poważnego, jak Makabi.

Następnie bramki dla wojskowych zdobyli: Naczulski i Polubiński.

Czy wynik jest wiernym odbiciem gry? Chyba tak. Wojskowi są może drużyną lepszą, posiadającą więcej talentów, ale Makabi jest więcej zgraną i ma Birubacha, słabszego wprowadzając niż w latach ubiegłych, ale wciąż jeszcze doskonałego centr-pomoznika, kierownika wszystkich posunięć.

Znaczenie mu ustępuje Puzyno i to ma ogromne znaczenie.

Mimo, że wynikowi, o jaki walczyły drużyny, przydawano ogromne znaczenie (coś w rodzaju derby wileńskie) nie grano bardziej brutalnie niż zawsze. Wypadek z Rutsztetem był zwykłym wypadkiem. Nadmienić należy, że

Przedolimpijska pogon za rekordami

Zbliżająca się Olimpiada pobudziła „asów” najsilniejszych gatunki sportu do intensywnego treningu. Zaroło się na bieżniach, strzelnicach, w pływalniach, a toach samochodowych i hippicznych. Popały się rekordy — uznane przez odośnie i nieuznane dla różnych formalnych przyczyn. Zachwały się trony mistrzów krajowych, a nawet świata. Zbliża się okres zaciętych walk i nowych sensacji.

Nurmi, wielki, niezwykły... i przed kilkoma dniami przez ojczysty związek dyskwalifikowany Nurmi uzyskał w biegu na 10,000 m. świetny wynik — 30 min. 40,9 sek. Nasz Kuisoński zawiązał się i na mistrzostwach okręgu warszawskiego uzyskał czas 30 m. 34,1 sek., a więc nadokrędo. Nurmi, Ritola, Viranen pozostali w tyle.

Nie to, że Finlandja pokazuje pazury i zawodnicy jej uzyskują coraz lepsze czasy — na 10,000 m. „Kusy” jest lepszy. Czy takim będzie na Olimpiadzie? Zobaczymy. Cze ka go ciężka walka. Finowie to jeszcze nie wszystko. Argentyniecy Zabala, do niedawna rekordzista na 30 km. przechodzi na krótsze biegi i jakoby jest groźny. A tam? Długodystansowiec amerykański Ribas ustanowił też nowy rekord. 30 km. w 1 g. 40 m. 57,6 m.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH

KATOWICE. PAT. — W niedzielę odbył się w Katowicach mecz ligowy Ruch kontra Czarni z wynikiem 2:2.

WARSZAWA. PAT. — Mecz ligowy Polonia — Garbarna zakończył się klęską drużyny warszawskiej w stosunku 1:5. (1:5)

ODZ. PAT. — Rozegrany w Łodzi mecz ligowy Legia kontra LKS przyniósł zwycięstwo warszawiakom 2:1 (1:0).

LWOW. PAT. — We Lwowie poznajńska Warta przegrała z Pogonią 1:2 (1:0).

KRAKÓW. PAT. Piłkarskie derby Krakowa: mecz Wisły z Cracovią przyniósł tym razem wynik nierozstrzygnięty 2:2. Do przerwy prowadziła Cracovia 2:1.

do nich oraz wyrażając swoje uznanie zwycięzcom.

P. Wojewoda oraz wszyscy przedstawiciele władz z życiem zainteresowaniem obserwowali mecz hazeny oraz pokaz zaprawy „bokserskiej i walki.

Publiczność jak się już rzekło, dopisała. Czynnikiem decydującym w tym wypadku prócz zainteresowania się zawodnikami był też postonowy „przybliżający” Stadion do centrum miasta. (1)

UROCZYSTY DZIEŃ NA STACJONIE OŚRODKA

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. — ROZDANIE NAGRÓD ZAWODÓW STRZELECKO-MARSZOWYCH

Rojno było wczoraj na Stadionie Ośrodka W. F. Finały lekkoatletycznych mistrzostw kl. C. Zawody strzelecko - marszowe (a także zakończenie ich) o mistrzostwo m. Wilna, mecz hazeny popisy bokserskie i w per spektywie uroczysty akt rozdania nagród przez p. Wojewodę. Zawody zawody strzelecko-marszowe, jak i lekkoatletyczne nie da dają się omówić w kilku słowach. Poprasta jenny dziś na zapowiedzi podania wyników w następnym numerze. Tyle konkurencji kil kuset zawodników — kilkadziesiąt nagród.

Do zawodów o mistrzostwo kl. C i juniorów, organizowanych przez klub sportowy SMP stanęło 87 zawodników do strzelecko-marszowych organizowanych przez Komenda Obwodu P.W. i p.p. Leg. z p. pp. Zarząd na czele, tłumy.

Pan Wojewoda przed rozdaniem nagród wygłosił krótkie przemówienie podkreślając znaczenie zawodów i pracy przygotowawczej

Automobilisci 6 państw w wyścigu lwowskim

Zawodnicy 6 państw walczyć będą w dniu 19 b.m. o pierwszeństwo w drugim międzynarodowym wyścigu automobilowym o wielką nagrodę Lwowa.

Dotychczas zgłoszonych jest 14 zawodników zagranicznych, reprezentujących Austrię, Czechosłowację, Niemcy, Rumunię, Węgry, oraz 4 zawodników polskich. Startuje jeden z najlepszych kierowców w Europie, Caraciola, na maszynie Alfa Romeo.

W kategorii wyścigowej startować będą 11 wozów, aw sportowej — 7 wozów.

Wobec wysokiej konkurencji zawodników należy się spodziewać nowych rekordów trasy. Obecnie rekord na jeździe na Mercedesie i wynosi 2:10,4 sek. Rekord pięciopiętnej szybkości należy do Polaka, inż. Liefelda, a wynosi 81 km. 324 metr w kategorii wyścigowej; do T. Skolimowskiego w kategorii sportowej — 75 km. 840 mtr.

tam — on wyjątkiem nie był i ten i on wśród wybrańców losu podobny dar w kołysce do rąk otrzymał, lecz nikt ich nie zdołał równie przemyśleć, jak on, wykorzystać. Nie wyrastał wielkie dzieło, jak chwasi bujny na miedzy, bez troskliwych zagwogów człowieka, i nabogatszy umysł prawdziwie twórczym bywa tylko w sil najwyższem naprężeniu. Zdoływa wyniki pokazać nie przez dyktankie wybuchy, lecz pracą wytrwałą, o wysokim napięciu. Nie ustawał w niej Goethe w ciągu długiego żywota, który trwał 82 lata.

Wielostronne były jego talenty. Mistrz formy, mowie niemieckiej nadał moc i piękność, dawniej nieznaną. Jak Benvenuto Cellini z metalu, tak on u niejętym słów dobrem tworzył caska nieczworność. Gdy w lutni struny uderzył grał pieśni śpiewane, rżawne, powiewne, jak po nim, może tylko Heine, Uhland, lub Lenau.

On był twórcą nowoczesnej narodowej epiki niemieckiej. W Hermanie i Dorocie stworzył pierwowzór epopei, ktoromu nikt z wieszczów niemieckich — a hezba ich legjon — dotychczas dorównać niezdolał.

Może godzi się tu wspomnieć, że wzór ten piękny przyswiewcał Mickiewiczowi, gdy przystępował do pracy nad „Panem Tadeuszem”. Wzór mu tylko przyswiewcał naśladowactwa nie było — jak nie było gdy Goethe tworzył Goethea w szekspirowskiej szkole, a dr

mat Ifigenji, pod natchnieniem Euripidesa.

Wielostronne zdolności i umiowań rwał go w różne strony. On, w wieku młodym, realista, lub roantyk, w dwudziestym klasycyzm umiował wzory. Rdzennie germanią epopeę Hermana i Doroty w klasyczny strój heksametrów ubrał i zyskał jej wziętość mimo tę szatę.

Heksametrów rytm mocny, dźwięczny i agrany z mową Greków starych i Rzymian, w językach nowoczesnych jak klekot przykry raz. I niezdolali mu wrócić żywotność i spopularyzować go najwięksi nawet mistrze. Wszak i Mickiewiczowstich heksametrów niekochamy nadmiernie, może jeden tylko nam wszystkim wraził się w pamięć.

Skąd Litwini wracali? Z nocej wracali wywieczki? Zdanie, którem częstokrot się troskami opiekunowie witały niewczesny powrót młodzieży.

Obok Ifigenji, stworzył Goethe, pod czaem klasycyzmu, niejedno piękne dzieło. Sztuka może na tem zyskała, lecz nie dzieł tych poczynność. Pięknę formy odległej przeszłości pociągają tylko nieliczni wybrańców. Patyna wieków w literaturze obojętą pewną tworzy. Może ma słuszność najnowszy do brzy biograf Goethego, Anglik Robertson (pierwszym był również Anglik Lewis), wyrażając myśl, że pegaz jego w polskim, lecz ciężkim hellenizmem ryzsztunku tracił nieco na swobodzie ru-

chów. Tracił... być może lecz nigdy nie skostniał.

Jak w poezji lirycznej i epicznej tak i w dramacie, czy to klasycyzm czy romantyzm, dotarł Goethe do najwyższych szczytów. Nikt w literaturze niemieckiej nie stanie tu obok niego oprócz Schillera. Lecz ani Schiller się nie kusil, ani nikt inny nie umiał dać takiej analizy i syntezы zagadek duszy ludzkiej, jaką Goethe świat zawiśli stworzyłszy Fausta — najszczytniejszy pomnik jego chwały własnej.

Jakie były sprężyny, jakie siły pchały ten umysł przedziwny do wielostronności, zawsze owocnej twórczości? 1), uczucie żywe, namiętne i wielka wrażliwość na piękno. Te zalety cechują przedwzrostkiem, cenne dzieła, z pierwszych okresów twórczości i mnogość liiryków jego.

2) wyobraźnia lotna, pionierska, która go w górę łatwo unosiła, a jeszcze chętniej ogarniała latem, szerokie przestrzenie, różnorodnie dziedziny. Tego liczne przykłady znaleźmy w dramatach Fausta.

3) Rozum przenikliwy i zmysł krytyczny — gość rzadzy w świątyniach sztuki twórczej. Usłane bogactwem myśli są wszelkie dozwry jego, od pierwszych chwil dotrzwewania jego umysłu. Kopalnie ich znajdziemy w Faucie i licznych epigramatach (Kenjen. West-Ostlicher Divan).

A teraz co do formy. W skarbcach

języka własnego narodu, nigdy niezawodnym zmysłem znalazł najcenniejsze materiały i odpowiednio je użył, w swych budowach dobrze pomysłanych. Nerw architektoniczny nigdy go nie zmylił. Porządek właściwy był zachowany czy to grecki, joński, czy jakikolwiek inny — może za wyjątkiem Fausta 2-giej części i Wilhelma Meistersa 2 części.

Która z tych zalet — uczucie, wyobraźnia, rozum — za dominującą w umyśle Goethego uważała. Ustalenie jej nie u wszystkich wieszczów bywa łatwe.

Wszystkie trzy cechowały go dobie dotychczasowy Schillera i trudno było orzec, której przewagę przyjąć wypada. U innych dominującą siłę wyczuć można wyraźnie. Lotną wyobraźnię, błyskotliwą inteligencję posiada Byron, lecz ster w rękę dzierży uczucie. Doślad go porywczoność przyrodzona zwraca tam idzie, gdzie zgrzyt wicher i zana — tam dom jego. Cui i mówił za milion, trwających w rozterce ze światem i sobą samymi. Stąd wziętość jego przed stu laty i potem. — Piewca niezadowolona.

Huragan wyobraźni — to pegaz Słowackiego, szczególnie w dobie luty przedzgonnej (jak nazwał prof. Tretyak starszy, ostatni okres twórczości wieszca). Tam, dokąd w świecie fizycznym napróżna, jak dotychczas, dąży utopiłsi lotu rakietowego, tam znalazł myśl! ojęzyczny, porwany wichrami Kró-

la-Ducha, nasz wieszec Słowacki — Admirał stratosfery ducha.

Odmienny, lecz również wyraźny, jest dominujący czynnik w umysłowości Goethego. Rozum dzierży cugle obu ognistych rumaków, uczucia i wyobraźni. Pegazy nie unoszą jeźdźca kiedy im się żywno spodoba, jeździec w rękę ich trzyma i krokami ich nawraca. Może lot swawolny, steru pozbawiony więczej bywa małowolny, oko nęci, groźne wzdusza, lecz celowszy bywa ten, który dąży do mety określonej. Znalazł ją i ustalił to zadanie rozsądkiem, uczucie nie zgasi, ani skrzydeł wyobraźni nie zwiechnie, jeno siłom poniekąd nie widocznym, wroko udzieli. Taką była rola jego w twórczości Goethego. Mądrość dominująca w niej była siła. Mądrość głęboka — czy najwyższa, czy najgłębsza — to imo pytanie, na które wypada dać odpowiedź teraz, w końcowym ustępie.

W różnych kierunkach jest zdany pracować intelekt ludzki. On bawia i poażaje rzeczy uchwytne, namacalne, lecz i świat niewidzialny, metafizyczny rwie go ku sobie magnetyczną siłą. Te dwa różne kierunki wydatniały się już u mędrców zamierzkiej przeszłości.

Jeszcze jaskrawiej wydatnia się to przeciwieństwo umysłowe u przastępcy mędrców chińskich. Zagadnienia bytu i początku wszechzeczy, zwykły rozważać Lao-tse.

Młodszy od niego Konfucjusz (Kung-fu-l-tse) nad ustaleniem porządków

ziemięk i ludu tego życia głowę sobie łamał, dla świata niewidzialnego żył, szacunek, może z trwogą pomieszany, lecz zagłębiania się w jego zagadnienia unikał. „Co mnie o śmierci pytasz, gdy tak mało wimy o życiu” — odrzekł kiedyś gwałtownie uczniewi, kołaczącemu o wyjaśnienia.

Umysłowość Goethego, pod jego względem, Konfucjusz jest pokonywaną. W dziełach jego znaleźmy moc głębokich, pięknych, zdrowych spostrzeżeń i poglądów na świat ziemski i ludzi, prawdziwą skarbnicę mądrości życiowej. Natomiast zagadnienia zjawiska, które wzbudzały w Konfucjuszu może trwającą zadumę, epigon obok kłopotliwym, czasem Voltairerjońskiśmiśmskiem zbawa.

Na ten świat przedwzrostkiem, był zwrócony wzrok jego i jego uczucie. W utrzymaniu ludu widział jego pomysłowość, życie ziemskie rozumiał dobrze, współdziałał wedle siły i zrozumienia swego, jego ewolucji ku dobru. Mędrce tego świata. Światła i ciśnie odzwierciedlają się w tych trzech powach.

Składamy dziś hołd duchowi, który wagaćmo chlubie wielkiego narodu, i by myśli, które on siał i naród ten świat cały lepsze sobie umiał przynieść, zamyśliły przeciwieństwa i, zwa które dziś jak zmora gnębią jego wóję i życie.

